

"Ewangelia według Łukasza"

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Pablo T. Gadenz. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2020

Dwa spory dotyczące szabat (Łk 6,1-11)

ST: Wj 20,8–11; 34,21; Kpł 24,5–9; Pwt 5,12–15; 23,26; 1 Sm 21,2–7; 1 Krł 13,4.6

NT: Łk 13,10–17; 14,1–6 || Mt 12,1–14; Mk 2,23–3,6

KKK: Jezus a szabat, 581–582, 2173

[6,1-2] **W szabat przechodził wśród zbóż, a uczniowie zrywali kłosa i jedli, wykuszając [ziarna] rękami. Niektórzy zaś z faryzeuszów mówili: „Czemu czynicie to, czego nie wolno w szabat?”**

Dwa ostatnie zatargi z faryzeuszami dotyczą szabat. Do pierwszego (w. 1–5) dochodzi, gdy uczniowie Jezusa zrywali kłosa, przechodząc wśród zbóż, na co pozwalała Tora: „**Gdy wejdiesz między zboże bliźniego swego, ręką możesz zrywać kłosa, lecz sierpa nie przyłożysz do zboża swego bliźniego**” (Pwt 23,26). Uczniowie wykuszali [ziarna] rękami, ponieważ jednak był szabat, niektórzy z faryzeuszów uważali, że tego rodzaju działanie jest równoznaczne ze żniwami, czego nie wolno robić w szabat (Wj 34,21).

Gorliwość faryzeuszów w odniesieniu do przestrzegania szabat motywowana była ich przekonaniem, że nieposłuszeństwo Bogu spowodowałoby nieszczęście na cały naród.

Istotnie, właśnie z powodu swego nieposłuszeństwa (Pwt 28,15.36–37.63–64) Izrael został skazany na wygnanie, a Jerozolima zniszczona: „**A jeżeli Mnie nie posłuchacie, by święcić dzień szabat, (...) rozpalę gniew w jej bramach i pochłonę pałace Jerozolimy**” (Jr 17,27).

W czasach Jezusa wciąż były widoczne skutki wygnania: pokolenia Izraela żyły w rozproszeniu, a kraj pozostawał pod kontrolą cudzoziemskiego ciemiężyciela. Aby zatem przyspieszyć odnowę Izraela, należało zachowywać posłuszeństwo Bogu, zwłaszcza w odniesieniu do przestrzegania szabat, co stanowiło gwarancję tożsamości Izraela. Faryzeusze nie byli jednak w stanie dostrzec tego, że w Jezusie czas odnowy Izraela był już bliski.

[6,3-4] Wtedy Jezus, odpowiadając im, rzekł: „Nawet tego nie czytaliście, co uczynił Dawid, gdy poczuł głód, on i jego ludzie? Jak wszedł do domu Bożego i wzięwszy chleby pokładne, sam jadł i dał swoim ludziom? Chociaż samym tylko kapłanom wolno je spożywać”.

Jezus staje w obronie uczniów i przywołuje sytuację, kiedy Dawid, uciekając przed królem Saulem, wszedł do domu Bożego i wzięwszy chleby pokładne, dał je swoim ludziom, ponieważ poczuli głód, on i jego ludzie.

Płynący z tego przekaz zdaje się sugerować, że zatroszczenie się o ludzkie potrzeby jest ważniejsze niż przepisy dotyczące szabatu. To prawda, o czym zresztą będą mówić później także rabini, wskazując na sytuacje zagrożenia życia, niemniej w odpowiedzi Jezusa kryje się jeszcze głębszy sens wskazujący na Jego tożsamość.

Chodzi bowiem o to, że czyn Dawida miał najwyraźniej miejsce właśnie w szabat, kiedy w Namiocie Spotkania na pokrytym złotem stole kładziono dwanaście świeżych chlebów oblicza zwanych także chlebami pokładnymi (Wj 25,30), zastępując stare chleby (Kpł 24,8; 1 Sm 21,7).

Z tego porównania wynika, że jeśli Dawid jadł chleb kapłański w szabat, podobnie Jezus, syn Dawida (Łk 1,23; 18,38–39) może w szabat robić to, co robi. Jezus zatem wskazuje na to, że jest Mesjaszem z rodu Dawida, którego władza jest większa od władzy Dawida, co wyjaśni później, cytując Psalm 110 (zob. Łk 20,41–44).

Ponadto samym tylko kapłanom wolno było spożywać takie chleby (Kpł 24,9), niemniej zgodnie z Psalmem 110, król z rodu Dawida był także typem kapłana (Ps 110,4; zob. 2 Sm 6,13–14), tak jak Melchizedek, który go zapowiadał (Rdz 14,18)³⁸. Podobnie Jezus łączy w sobie godność kapłańską i królewską.

Możliwe, że mamy także w tej perykopie subtelną aluzję eucharystyczną, ponieważ występujące w niej połączenie „chleba” z czasownikami „wziął” i „dał” pojawia się jeszcze raz w opisach nakarmienia pięciu tysięcy i ostatniej wieczerzy (Łk 9,16; 22,19).

[6,5] I dodał: „Syn Człowieczy jest Panem także szabatu”.

Ostatnie słowa Jezusa w tej scenie także wskazują, że uczy nas ona przede wszystkim o Jego tożsamości: Syn Człowieczy jest Panem szabatu. Podobnie jak w wypadku pierwszego pojawienia się tego tytułu, gdy odpuszczał grzechy (5,24), także i teraz, przy okazji szabatu, podkreśla on boską władzę Jezusa.

Któż inny poza Bogiem ma władzę nad szabatem (Rdz 2,2–3)?

Późniejsze użycia tego tytułu (np. Łk 21,27; 22,69) pokażą wyraźnie, że Jezus posiada tę boską władzę jako „**syn człowieczy**” zapowiedziany przez Daniela (Dn 7,13–14).

[6,6-7] W inny szabat wszedł do synagogi i nauczał. A był tam człowiek, który miał uschłą prawą rękę. Uczni zaś w Piśmie i faryzeusze śledzili Go, czy w szabat uzdrawia, żeby znaleźć powód do oskarżenia Go.

Kolejny zatarg, którego tłem jest szabat (Łk 6,6–11), dotyczy uzdrowienia (zob. 13,10–17; 14,1–6), i znowu wracamy do synagogi, w której znajduje się człowiek z uschłą ręką.

Tylko Łukasz pisze, że jest to prawa ręka, być może po to, aby pokazać, że ów człowiek symbolizuje Izrael ciągle wołający z tęsknotą na wygnaniu „**nad rzekami Babilonu**”: „**Jeruzalem, jeśli zapomnę o tobie, niech [o mnie] zapomni moja prawica!**” (Ps 137,1.5).

Uczni w Piśmie i faryzeusze jako przeciwnicy Jezusa (Łk 5,21.30) śledzili Go (14,1; 20,20), wypełniając, wbrew swoim intencjom, przepowiednię Pisma: „**Bezbożnik czyha na prawego**” (Ps 37,12 BWP). Ich obserwantyzm w przestrzeganiu szabatu wyrodził się w obserwowanie bliźniego, by znaleźć powód do oskarżenia Go.

[6,8-9] On wszakże znał ich myśli i rzekł do człowieka, który miał uschłą rękę: „Podnieś się i stań na środku!” Podniósł się i stanął. Wtedy Jezus rzekł do nich: „Pytam was: Czy wolno w szabat czynić coś dobrego, czy coś złego, życie ocalić czy zniszczyć?”

Jezus także i tym razem znał ich myśli (zob. Łk 5,22). Postanawia rozprawić się bezpośrednio z ich obłudą i rozkazuje mężczyźnie: **Podnieś się i stań na środku!**

Potem stawia pytanie wskazujące na Jego intencje i odsłaniające intencje Jego oponentów. Jest oczywiste, że Jezus Zbawiciel (2,11) przyszedł czynić coś dobrego i ocalić życie. Jego oponenti przeciwnie, zjawili się, by czynić coś złego i zniszczyć życie, a ich postawę trudno uznać za właściwy sposób przestrzegania szabatu!

[6,10] I spojrzawszy dokoła po wszystkich, rzekł do niego: „Wyciągnij rękę!” Uczynił to, i jego ręka stała się znów zdrowa. 11 Oni zaś wpadli w szal i naradzali się między sobą, jak mają postąpić wobec Jezusa

Wyciągnij rękę! Jezus ponownie uzdrawia mocą swego rozkazującego słowa.

Mężczyzna posłusznie wyciąga rękę, która znów staje się zdrowa lub dokładniej: „przywrócona” (BWP) do zdrowia.

Dla Jezusa, który przyszedł ogłosić jubileuszowy czas wolności dla uciśnionych (4,18 BL) nie ma lepszego dnia na przywrócenie takiej wolności niż szabat, czyli cotygodniowy dzień jubileuszowego odpoczynku (zob. 13,16).

Co więcej, grecki czasownik „przywrócić” i spokrewniony z nim rzeczownik używane są często w odniesieniu do odbudowy, odnowy i ponownego zebrania razem podzielonego Izraela (Oz 11,11 LXX; Jr 16,15 LXX; Dz 1,6; 3,21).

Podział pokoleń Izraela rozpoczął się wraz z podziałem na królestwo północne i południowe. Wówczas to Jeroboam, władca królestwa północnego, rozkazał swojemu ludowi, by zapomniał o Jerozolimie i tamtejszej świątyni i założył własne rywalizujące z nią sanktuaria (1 Krl 12,28–30).

Kiedy jednak później wyciągnął rękę, ta uschła, i władza w ręce została przywrócona dopiero dzięki wstawiennictwu proroka (1 Krl 13,4.6).

Jezus, uzdrawiając mężczyznę, który wyciąga uschłą rękę, daje znak, że rozpoczął się Jego jubileuszowy plan odnowy Izraela.

[6,11] Oni zaś wpadli w szal i naradzali się między sobą, jak mają postąpić wobec Jezusa

Oponenci Jezusa widzą to jednak inaczej i wpadają w szal, zastanawiając się, jak mają postąpić wobec Jezusa. Podobnie mieszkańcy Nazaretu „**unieśli się gniewem**” (4,28). Słowa Jezusa wywołują sprzeciw będący zapowiedzią Jego męki.

Jezus wybiera dwunastu Apostołów (Łk 6,12-16)

ST: Wj 19,3

NT: Dz 1,13.26 || Mt 10,1–4; Mk 3,13–19

KKK: modlitwa Jezusa, 2600; dwunastu apostołów, 551, 765, 880, 1577

Lekcjonarz: święto Świętych Apostołów Szymona i Judy

Wybierając dwunastu apostołów, Jezus dokonuje oficjalnie odnowy Izraela i jego dwunastu plemion. Następnie w Kazaniu na równinie naucza prawa przeznaczonego dla odnowionego Izraela, poucza Dwunastu i wielu innych na temat królestwa Bożego i drogi, którą mają kroczyć Jego uczniowie.

[6,12] W tym czasie Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i całą noc trwał na modlitwie do Boga.

Podobnie jak to będzie mieć miejsce podczas przemienienia (9,28), Jezus wychodzi na górę, aczkolwiek ani w jednym, ani w drugim wypadku nie wiemy, jaka to góra.

Podczas przemienienia pojawia się Mojżesz (9,30), a Jezus jest przedstawiony jako prorok na podobieństwo Mojżesza, którego ludzie powinni słuchać (9,35; Pwt 18,15). Tu mamy bliskie temu porównanie.

Mojżesz wchodził na górę Synaj, by rozmawiać z Bogiem (Wj 19,3; 24,12–18; 34,1–4), a potem schodził, by mówić do ludu (Wj 19,25; 32,15; 34,29–32). Postawił także dwanaście stel odpowiadających dwunastu pokoleniom Izraela (Wj 24,4).

Jezus podobnie wstępuje teraz na górę, aby się modlić, schodzi, aby nauczać (Łk 6,17) i wybiera dwunastu apostołów (w. 13).

Właśnie ze względu na wybór, którego miał dokonać (zob. 3,21; 5,16), Łukasz podkreśla, jak długo trwała modlitwa Jezusa: całą noc trwał na modlitwie do Boga.

Wybór Dwunastu jest zatem owocem modlitwy, a postępowanie Jezusa to przykład dla wszystkich chrześcijan stojących przed koniecznością podjęcia ważnych decyzji (zob. Dz 1,24)

[6,13] Z nastaniem dnia przywołał swoich uczniów i wybrał spośród nich dwunastu, których też nazwał apostołami:

Po nocy modlitwy następuje dzień działania. Spośród wielu swoich uczniów Jezus wybiera Dwunastu.

Ta liczba ma znaczenie symboliczne: przez Dwunastu Jezus gromadzi na nowo dwanaście pokoleń Izraela, spełniając w ten sposób nadzieję dotyczącą odnowy narodu wybranego. Ten symboliczny związek zostaje pokazany wyraźnie podczas ostatniej wieczerzy, kiedy Jezus mówi do apostołów, że będą „**zasiadali na tronach, sądząc dwanaście plemion Izraela**” (Łk 22,30).

W Dziejach Apostolskich w miejsce Judasza zostanie wybrany Maciej, by zachowana została założycielska liczba dwunastu (Dz 1,26). Tych Dwunastu Jezus nazwał apostołami. Słowo „**apostol**” oznacza „posłany”. Tak jak Jezus został posłany przez Boga (Łk 4,43), tak i On wkrótce roześle apostołów z misją (9,2).

[6,14-16] Szymona, któremu nadał imię Piotr, i brata jego, Andrzeja, Jakuba, Jana, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Tomasza, Jakuba, syna Alfeusza, Szymona z przydomkiem Gorliwy, Judę, syna Jakuba, i Judasza Iskariotę, który stał się zdrajcą.

Lista Dwunastu rozpoczyna się zawsze od Szymona, któremu nadał imię Piotr (zob. Mt 10,2; Mk 3,16; Dz 1,13). Łukasz opisał już wcześniej, jak został on powołany (5,1–11). Nowe imię Petros, czyli „Skała”, wskazuje na szczególną misję Piotra (zob. Mt 16,18; J 1,42).

Na drugim miejscu wymieniony jest brat jego, Andrzej, poza tym niewzmiankowany w Ewangelii Łukasza. Po nim są dwaj inni bracia, Jakub i Jan, synowie Zebedeusza, którzy razem z Szymonem łowili ryby (Łk 5,10). Piotr, Jakub i Jan będą tworzyć w kluczowych wydarzeniach wewnętrzny krąg w obrębie Dwunastu (8,51; 9,28).

Piotr i Jan pojawiają się razem także w innym epizodzie opisanym w trzeciej Ewangelii (22,8), a także w różnych okolicznościach w Dziejach Apostolskich (3,1–4,23; 8,14–25).

Większość pozostałych apostołów pojawia się u Łukasza tylko w tym miejscu, gdyż funkcjonują bardziej jako grupa aniżeli pojedyncze osoby. Bartłomiej utożsamiany jest w tradycji chrześcijańskiej z Natanaelem (J 1,45–49; 21,2), a Juda, syn Jakuba z Tadeuszem (Mt 10,3; Mk 3,18).

Celnik Lewi (Łk 5,27) zostaje tu nazwany Mateuszem, podobnie jak we wszystkich pozostałych listach Dwunastu.

Szymon z przydomkiem Gorliwy to Szymon „**Kananejczyk**” (Mt 10,4; Mk 3,18), który to przydomek pochodzi od hebrajskiego rdzenia **qanna'** oznaczającego właśnie „gorliwy”. Może on po prostu wskazywać, że odznaczał się gorliwością w służbie Bogu i przestrzeganiu prawa (Dz 21,20; 22,3), może też jednak sugerować związek z żydowskimi patriotami marzącymi skrycie o wznieceniu buntu przeciw Rzymowi, aczkolwiek jako zorganizowany ruch wyłonią się oni dopiero kilka lat przed wybuchem powstania żydowskiego w 66 roku n.e.

Jak zawsze na samym końcu listy pojawia się Judasz Iskariota, którego przydomek może wskazywać na miasto, z którego pochodził (Keriot: Joz 15,25; Jr 48,24; zob. J 6,71). Zostaje przedstawiony jako przyszły zdrajca (Łk 22,3.47–48).

Kazanie na równinie: błogosławieństwa i biadania (Łk 6, 17 - 26)

ST: Iz 61,1-2

NT: Mt 4,24-25; Mk 3,7-10; 6,56 II Mt 5,3-12

KKK: moc wychodząca z Chrystusa, 695, 1116, 1504; błogosławieństwa, 2444; błogosławieni ubodzy, 2546; biada bogaczom, 2547

Lekcjonarz: Łk 6,17.20-26: szósta niedziela zwykła (rok C)

[6,17] Zeszedł z nimi na dół i zatrzymał się na równinie. Był tam duży poczet Jego uczniów i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei i Jerozolimy oraz z wybrzeża Tyru i Sydonu;

Jezus schodzi **na dół** z Dwunastoma i zaczyna nauczać ich, a także wielu innych **uczniów i mnóstwo ludu**. Przemawia **na równinie**, stąd termin „**Kazanie na równinie**”.

Zebrane tłumy przybyły nie tylko z całej ziemi Izraela (z całej Judei w szerszym znaczeniu tego słowa: 4,44), lecz także z obszarów cudzoziemskich, czyli **nadmorskich okolic Tyru i Sydonu** (dzisiejszy Liban).

Wzmianka o tych dwóch miastach będących historycznymi wrogami Izraela (1 Mch 5,15; Iz 23; Ez 26-28) zapowiada późniejszą misję apostołów do innych narodów.

[6,18-19] Przyszli oni, aby Go słuchać i znaleźć uzdrowienie ze swych chorób. Także i ci, których dręczyły duchy nieczyste, doznawali uzdrowienia. A cały tłum starał się Go dotknąć, ponieważ moc wychodziła od Niego i uzdrawiała wszystkich.

Tak jak wcześniej, tłumy przybywają nie tylko po to, by **słuchać** Jezusa, ale także, by **znaleźć uzdrowienie** (Łk 5,15) z **chorób** i uwolnienie od **duchów nieczystych** (4,40-41).

Ludzie starali się **Go dotknąć**, ponieważ wychodząca z Niego **moc uzdrawiała wszystkich**, tak jak w przypadku trędowatego (5,13).

[6,20.24] A On podniósł oczy na swoich uczniów i mówił: Błogosławieni jesteście wy, ubodzy, albowiem do was należy królestwo Boże.

Natomiast biada wam, bogaczom, bo odebraliście już pociechę waszą.

Już wcześniej dowiedzieliśmy się, że Jezus często naucza (4,15.31; 5,3.17; 6,6), ale dopiero teraz Łukasz prezentuje sam szerzej treść tego nauczania.

Kazanie na równinie (6,20-49)¹ można podzielić na trzy części:

- ❖ **błogosławieństwa i biadania**² (6,20-26),
- ❖ **przykazania o miłości i miłosierdziu** (6,27-38)
- ❖ **nauczanie o dwóch drogach** (6,39-49).

Mowa Jezusa zawiera wiele podobieństw do Mateuszowego **Kazania na górze** (Mt 5-7), aczkolwiek jest znacznie krótsza. Obie zaczynają się od ciągu błogosławieństw, których u Łukasza mamy tylko cztery i po których zaraz następują biadania. Także kontekst obu mów jest inny, gdyż Kazanie na równinie zostaje wygłoszone **po** wyborze Dwunastu.

Żywa tradycja: Błogosławione ubóstwo

"Święte Ubóstwo zawstydzia żądze i chciwość i troski tego świata"³.

Święty Franciszek z Asyżu nie tylko pisał o ubóstwie ewangelicznym, lecz także nim żył. Komentując błogosławieństwa dotyczące ubogich, papież Benedykt XVI wyróżnia św. Franciszka jako postać "w historii wiary, w której Błogosławieństwo to znalazło tak radykalne przełożenie na ludzką egzystencję".

Następnie **proponuje nam lekcję interpretacji Biblii:**

Święci są autentycznymi interpretatorami Pisma Świętego. Co znaczy dane słowo, staje się najczęściej zrozumiałe w tych ludziach, których ono porwało bez reszty i którzy nim żyli. (...) Obietnicę zawartą w tych słowach Franciszek z Asyżu pojął w całym ich radykalizmie. Tak głęboko, że nawet oddał swe szaty (...). Ta najskrajniejsza pokora była dla niego przede wszystkim swobodą służenia, swobodą pełnienia posłannictwa, wyrazem zaufania Bogu (...).

W historii Franciszka widać wyraźnie, czym jest "królestwo Boże".

Franciszek tkwił cały w Kościele (...).

W takich jak on postaciach Kościół dorasta do swego celu przyszłego, a zarazem już obecnego: królestwo Boże jest już bliskie.⁴

¹ Materiału przedstawionego w Łk 6,20-8,3) w dużej mierze brak u Marka

² BT nadaje tej perykopie tytuł "przekleństwa", ale greka i hebrajski mają na to inne słowa. Zob. przekleństwo wymówione przez Boga wobec węża i ziemi w Rdz 3,14.17 - przyp. red. nauk.

³ Św. Franciszek z Asyżu, Pozdrowienie cnót, w: Pisma św. Franciszka z Asyżu: teksty łacińskie i staro-włoskie w polskim przekładzie, red. A. Cabassi. G.G. Merlo, wydawnictwo Bratni Zew, Kraków 2009, s.213

⁴ J. Ratzinger, Benedykt XVI, Jezus z Nazaretu. Część 1, s.76-77, zob. też Benedykt XVI, Verbum Domini, 48, w: Ojciec Święty Benedykt XVI, Adhortacja apostołska Verbum Domini, s.55-57

Jezus kieruje błogosławieństwa do **swoich uczniów**, pokazując im, co to znaczy iść za Nim.

Możemy wyobrazić sobie oczekiwania uczniów, którzy byli świadkami uzdrowień i zrozumieli być może symbolikę Dwunastu. Ponadto już wcześniej w wypowiedziach Jezusa pojawiała się **królestwo Boże** (Łk 4,43).

- Czy to znaczyło, że przywróci Dawidowe królestwo Izraela (zob. Dz 1,6) i zrzuci jarzmo Rzymu?

Błogosławieni [jesteście], ubodzy.

Pierwsze słowa Jezusa trudno uznać za nawoływanie do buntu (zob. Łk 23,19)!

Są to jednak słowa rewolucyjne, gdyż proponują odwrócenie wartości dotyczących tego, co wydawałoby się, że jest podstawą dla prawdziwego szczęścia.

Istotnie, słowo „**błogosławieni**” odnosi się do ludzi, którzy są „szczęśliwi” lub „mają szczęście” w oczach Boga (zob. komentarz do 1,45)⁵.

W tamtym czasie ubóstwo ekonomiczne (choć niekoniecznie nędza) było dobrze znane większości mieszkańców Galilei. Brak zasobów materialnych skłaniał zazwyczaj osoby ubogie do tego, by bardziej zdać się na Boga (stąd „**ubodzy w duchu**” w Mt 5,3).

To właśnie od tych pobożnych i ubogich ludzi określanych także hebrajskim terminem **anawim** (Iz 61,1) przychodzi Jezus, przynosząc im dobrą nowinę (zob. komentarz do Łk 4,18-19). To właśnie ich ściślejsza więź z Bogiem czyni ich błogosławionymi.

Prawdziwe szczęście nie bierze się z posiadania królestw oferowanych przez diabła (4,5-6), lecz jego źródłem jest królestwo Boże, które - jak mówi Jezus - należy do nich już teraz.

W szczególności zaś królestwo to należy do uczniów, takich jak Piotr, Jakub, Jan i Lewi, którzy zostawili „**wszystko**” (5,11.28) - to znaczy, stali się dobrowolnie ubodzy - by iść za Jezusem.

To błogosławieństwo lepiej rozumiemy, gdy rozważymy jego przeciwieństwo: **biada wam, bogaczom.**

⁵ Greka zna dwa różne terminy: **makarios** - "szczęśliwy" i **eulogetos** - "błogosławiony" i właśnie **makarios** jest użyty w obecnym kontekście (język polski zna techniczny termin makaryzm na określenie tej formy literackiej). Polskie tłumaczenie "błogosławiony" można o tyle usprawiedliwić, że wskazuje ono, iż ostatecznie przyczyną szczęścia głoszonego przez Jezusa jest Bóg i że nie wynika ono automatycznie z opisanego stanu, na przykład z płaczu - przyp. red. nauk.

„Biada”⁶ to ostrzeżenie przed nadciągającym sądem. Ten, kto znajduje **pociechę** w ziemskich bogactwach, nie zdaje się zazwyczaj na Boga. Dlatego bogaczom trudno jest wejść do królestwa (18,24-25), aczkolwiek u Boga jest to możliwe (18,27;19,2.9).

Na przykład w Kościele pierwotnym ludzie bogaci przychodzili z pomocą tym, którzy byli w potrzebie (

Dz 2,45: " Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby. ";

4,34-35: "Nikt z nich nie cierpiał niedostatku, bo właściciele pól albo domów sprzedawali je (35) i przynosili pieniądze /uzyskane/ ze sprzedaży, i składali je u stóp Apostołów. Każdemu też rozdzielano według potrzeby.").

[6,21.25] Błogosławieni wy, którzy teraz głodujecie, albowiem będziecie nasyчени. Błogosławieni wy, którzy teraz płaczecie, albowiem śmiać się będziecie. Biada wam, którzy teraz jesteście syci, albowiem głód cierpieć będziecie. Biada wam, którzy się teraz śmiejecie, albowiem smuć się i płakać będziecie.

Dwa kolejne błogosławieństwa także odnoszą się do ubogich i opisują szczęście, które będzie ich udziałem, gdy zdadzą się na Boga. Dotyczą one tych, **którzy teraz głodują** i którym Jezus obiecuje, że **będą nasyчени**.

Sam Jezus również doświadczył głodu (Łk 4,2), ale oparł się pokusie diabła.

Maryja, która złożyła ufność w Bogu, wyraża to samo błogosławieństwo w **Magnificat: „Głodnych syci dobrami"** (1,53).

W niektórych wypadkach, na przykład - żebraka Łazarza, który także **„pragnął zaspokoić głód"** (Łk 16,21 BL⁷), ta obietnica spełnia się dopiero w życiu pośmiertnym (16,22).

Jezus jednak przedstawi znak tej niebiańskiej uczty, gdy nakarmi pięciotysięczną rzeszę tak, że **„nasyčili się wszyscy"** (9,17).

Ubodzy to także ci, którzy **teraz płaczą** z powodu swojego trudnego położenia. I ta obietnica wybiega w przyszłość: wszyscy oni śmiać się będą.

Niemniej również i w tym wypadku już teraz Jezus przedstawi znak spełnienia tej obietnicy, gdy położy kres płaczom żałobników, wskrzeszając z martwych ich bliskich (7,13-16; 8,52-56).

Tym dwóm błogosławieństwom odpowiadają dwa biada, drugie i trzecie.

⁶ Polskie "biada!" jest spokrewnione z "biedą", ale jest to tylko przybliżone, dynamiczne tłumaczenie greckiego **uai!**, które odpowiada hebrajskiemu **oj** lub **hoj**. Są to po prostu wykrzyknienia, okrzyki bólu lub trwogi często kojarzone z pogrzebem lub nieszczęściem. **Jezus nie tyle więc przeklina, co boleje nad nieszczęściem bogaczy** - przyp. red. nauk.

⁷ BL - Biblia Lubelska 1991 -

Biada tym, którzy teraz są syci i i śmieją się, polegając na sobie i żyjąc dla siebie, gdyż w przyszłości będą **głód cierpieć, smucić się i płakać** (zob. 12,15-21; 16,19-31).

To odwrócenie porządku zostało już zapowiedziane w **Magnificat**:

„**Bogaczy odprawia z niczym**” (1,53).

[6,22-23.26] **Błogosławieni będziecie, gdy ludzie was znienawidzą, i gdy was wyłączą spośród siebie, gdy zelżą was i z powodu Syna Człowieczego podadzą w pogardę wasze imię jako nieczne: ciescie się i radujcie w owym dniu, bo wielka jest wasza nagroda w niebie. Tak samo bowiem przodkowie ich czynili prorokom. Biada wam, gdy wszyscy ludzie chwalić was będą. Tak samo bowiem przodkowie ich czynili fałszywym prorokom.**

Ostatnie błogosławieństwo dotyczy prześladowań, których doświadczą uczniowie Jezusa z rąk prześladowców, którzy ich **znienawidzą z powodu Syna Człowieczego** (zob. 21,17).

Jezus, który wcześniej porównał siebie do odrzuconego proroka (4,24), także swoich uczniów porównuje do **proroków**, których spotkało złe traktowanie.

Uczniowie powinni **cieszyć się** z tego powodu, ponieważ czeka ich wielka **nagroda w niebie**.

- ❖ Apostołowie wypełnią później ten nakaz Jezusa: „**A oni odchodzili sprzed Sanhedrynu i cieszyli się, że stali się godni cierpieć dla Imienia Jezusa**” (Dz 5,41).
- ❖ Inni, tacy jak Szczepan, doświadczą męczeństwa i w ten sposób zdobędą dla siebie nagrodę w niebie (Dz 7,54-60).

Odpowiadające temu błogosławieństwu biada ostrzega, że jeśli **wszyscy ludzie chwalić** będą jakieś osoby, będzie to wynikało z tego, iż jak **fałszywi prorocy** nie będą one głosić prawdziwie słowa Bożego, umiławszy bardziej „**chwałę ludzką**” **aniżeli chwałę Bożą**” (J 12,43).

Błogosławieństwa jako całość odwracają pojmowanie prawdziwego szczęścia, tak jak rozumie je świat, pokazując, że nie da się go znaleźć w bogactwach, zaspokojeniu własnych zachcianek, rozrywce czy sławie, lecz w Bogu.

Przyswojenie sobie tej lekcji uczniostwa wymaga

- ✚ **wiary**, gdyż być może obietnicy i nagród doświadczymy dopiero w królestwie niebieskim. Wymaga ono także

- ✚ **miłości bliźniego**, ponieważ Jezus zachęca osoby dysponujące odpowiednimi środkami, by zatroszczyły się o potrzeby ludzi ubogich, głodnych, płaczących.

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (6,17 - 26)

Błogosławieństwo a życie chrześcijanina.

Sobór Watykański II wezwał do odnowy teologii moralnej i do tego, by nauczanie dotyczące życia chrześcijańskiego nasycić w większym stopniu nauką Pisma Świętego⁸.

Jednym z owoców tej odnowy jest przypomnienie nauczania o tym, że błogosławieństwa ewangeliczne objawiają Boży plan naszego wiecznego szczęścia w życiu przyszłym (KKK, 1716-1729).

Chrześcijanin uczy się żyć błogosławieństwami,

- ❖ ćwicząc się z pomocą łaski Bożej w cnotach teologicznych (wierze, nadziei i miłości; zob. 1 Kor 13,13) i cnotach kardynalnych (roztropności, sprawiedliwości, męstwa i umiarkowaniu; zob. Mdr 8,7),
- ❖ umacniany darami **Ducha Świętego (Iz 11,1-2: " I wyrośnie różdżka z pnia Jessego, wypuści się odrośl z jego korzeni. I spocznie na niej Duch Pański, duch mądrości i rozumu, duch rady i męstwa, duch wiedzy i bojaźni Pańskiej. "**

tak, iż w jego życiu wyraźnie stają się owoce Ducha:

miłość, radość i pokój (zob. Ga 5,22).

Kazanie na równinie, część druga: kochaj i bądź miłosierny (Łk 6, 27 - 38)

ST: Wj 34,6; Kpł 19,2.18

NT: Mk 4,24; Dz 20,35; Rz 12,14.20-21 II Mt 5,38-48; 7,1 - 2.12

KKK: "złota zasada",1789,1970; sakrament miłosierdzia, 1458; przebaczenie i miłosierdzie,2842

Lekcjonarz: Łk 6,27-38: siódma niedziela zwykła (rok C); Łk 6,36-38: poniedziałek drugiego tygodnia Wielkiego Postu

⁸ Dekret o formacji kapłańskiej Optatam totius, 16

[6,27-28] **Lecz powiadam wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają.**

Do wszystkich, którzy Go **słuchają**, Jezus kieruje w tej chwili szereg nakazów.

Podobnie jak błogosławieństwa, również nakazy musiały z pewnością wytrącić z błogosłowego spokoju słuchaczy: **miłujcie waszych nieprzyjaciół**.

A zatem do ludzi spodziewających się być może, że Jezus stanie na czele powstania przeciwko Rzymianom, kieruje On słowa: „kochajcie Rzymian”. Było to i wciąż jest bardzo trudne przesłanie.

Jest ono rozszerzeniem Prawa Mojżeszowego: „**Będziesz miłował bliźniego jak siebie samego**” (Kpł 19,18). Jezus zinterpretuje w podobny sposób to wywodzące się od Mojżesza przykazanie, w przypowieści o miłosiernym Samarytaninie rozszerzając je o miłość do nieprzyjaciół (zob. Łk 10,25-37).

Rzecz jasna, Jezus nakazuje nam także kochać wrogów w obrębie naszej wspólnoty i być może nakaz ten był potrzebny nawet apostołom, ponieważ w gronie Dwunastu znaleźli się zarówno były celnik, jak i osoby gorliwe przestrzegające Prawa.

Trzy kolejne nakazy podają konkretnie, na czym ma polegać miłowanie nieprzyjaciół:

- ❖ **dobrze im czyńcie,**
- ❖ **błogosławcie ich,**
- ❖ **módlcie się za nich.**

W tym miejscu Jezus znowu rozszerza nauczanie Starego Testamentu (

Wj 23,4-5: "Jeśli spotkasz wołu twego wroga albo jego osła blakającego się, odprowadź je do niego. Jeśli ujrzysz, że osioł twego wroga upadł pod swoim ciężarem, nie ominiesz, ale razem z nim przyjdiesz mu z pomocą. ";

Prz 25,21-22: " Gdy wróg twój łaknie, nakarm go chlebem, gdy pragnie, napój go wodą - żar ognia zgromadzisz na nim, a Pan ci za to zapłaci. ";

Rz 12,19-20: " Jeżeli nieprzyjaciół twój cierpi głód - nakarm go. Jeżeli pragnie - napój go. Tak bowiem czyniąc, węgle żarzące zgromadzisz na jego głowę. ").

On sam da przykład takiej postawy, modląc się za tych, którzy Go będą krzyżować (Łk 23,34).

Pierwsi chrześcijanie będą naśladować ten wzór i pójdą za Jego nauczaniem (zob.

Dz 7,60: "A gdy osunął się {Szczepan} na kolana, zawołał głośno: Panie, nie poczytaj im tego grzechu. Po tych słowach skonał. ";

Rz 12,14: "Błogosławcie tych, którzy was prześladują. Błogosławcie, a nie zlorzeczcie. ";

1 P 3,9: "Nie oddawajcie złym za złe ani zło za zło! Przeciwnie zaś, błogosławcie! Do tego bowiem jesteście powołani, abyście odziedziczyli błogosławieństwo. ").

[6,29-30] Jeśli cię kto uderzy w [jeden] policzek, nadstaw mu i drugi. Jeśli bierze ci płaszcz, nie broń mu i szaty. Daj każdemu, kto cię prosi, a nie dopominaj się zwrotu od tego, który bierze twoje.

Na czym ma polegać miłość do nieprzyjaciół, pokazują kolejne przykłady mówiące, że nie należy szukać odwetu.

Nadstawiając drugi **policzek** lub oddając **szatę** (czyli odzież noszoną bezpośrednio na ciele) komuś, kto **zabiera** odzież wierzchnią, czyli **płaszcz**, nie dajemy się zwyciężyć złu, lecz zamiast tego zło zwyciężamy dobrem (zob. Rz 12,21).

Każdy, kto tak postępuje, ufa, że Bóg sam rozliczy się z krzywdzicielem i nie dba zbyt o zachowanie własnego honoru i reputacji, ponieważ wie, że są to rzeczy względne. Taka bezinteresowna postawa odznacza się również wielkodusznością, gdyż realizująca nakaz Jezusa osoba gotowa jest **dać każdemu, kto prosi**, i nie **dopomina się zwrotu** odebranych rzeczy.

[6,31] Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czyńcie!

Streszczeniem powyższych pouczeń jest **złota zasada**:

Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czyńcie.

Nauczanie Jezusa po raz kolejny stanowi rozszerzenie sformułowania dobrze znanego w judaizmie (zwanego czasami **srebrną zasadą**):

„Nie czyn nikomu tego, co tobie samemu niemile” (Tb 4,15 BPO⁹).

Należy okazywać innym dobro, a nie tylko powstrzymać się od tego, by nie postępować w stosunku do nich źle. Reguła ta ma zastosowanie także wówczas, gdy drudzy nie odpowiadają nam tym samym.

[6,32-35] Jeśli bowiem miłujecie tych tylko, którzy was miłują, jakaż za to dla was wdzięczność? Przecież i grzesznicy miłość okazują tym, którzy ich miłują. I jeśli dobrze czynicie tym tylko, którzy wam dobrze czynią, jakaż za to dla was wdzięczność? I grzesznicy to samo czynią. Jeśli pożyczek udzielacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, jakaż za to dla was wdzięczność? I grzesznicy grzesznikom pożyczają, żeby tyleż samo otrzymać. Wy natomiast miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając. A wasza nagroda będzie wielka, i będziecie synami Najwyższego; ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych.

⁹ BPO - Biblia Poznańska - 2014

Aby pokazać zasadność proponowanych przez siebie wysokich standardów moralnych, Jezus stosuje rozumowanie, w którym wychodzi od tego, co mniejsze, by sformułować wniosek dotyczący tego, co większe.

Jeśli nawet **grzesznicy okazują miłości tym, którzy ich milują**, o ileż większą miłością powinni odznaczać się ci, którzy starają się uniknąć grzechu?

Jeśli zatem ludzie tacy jak faryzeusze, spoglądają z góry na grzeszników (zob. Łk 5,30), nie akceptują nakazu Jezusa - **milujcie waszych nieprzyjaciół** - to paradoksalnie nie różnią się niczym od grzeszników.

Podobnie i złota reguła Jezusa stanowi wyzwanie, by wznieść się ponad poziom odwzajemniania tego, co się otrzymało, cechujący grzeszników, którzy **dobrze czynią tylko tym, którzy im dobrze czynią**.

To samo dotyczy przykazania, by **pożyczać, niczego się za to nie spodziewając**.

We wszystkich takich wypadkach, jeśli postępujemy odwrotnie, nie jest to żaden powód do wdzięczności.

Wzorzec proponowany przez Jezusa to naśladowanie Boga, który jest dobry dla tych, którzy są źli:

„Pan jest dobry i prawy, dlatego wskazuje drogę grzesznikom” (Ps 25,8).

Ci, którzy tak postępują, stają się **synami Najwyższego**, a tym samym naśladowają także Jezusa, który jest **„Synem Najwyższego”** (Łk 1,32).

Nagroda (dosłownie: **„zapłata”**; zob. Łk 10,7) dla tych, którzy będą podążać za tym wzorcem, **będzie wielka**, aczkolwiek niekoniecznie w tym życiu, lecz **„w niebie”** (6,23).

[6,36] Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny.

Jeśli uczniowie mają naśladować Boga, muszą być **miłosierni**, jak Bóg Ojciec jest **miłosierny**.

„Jahwe, Jahwe, Bóg miłosierny i łagodny, nieskory do gniewu, bogaty w łaskę i wierność” (Wj 34,6; zob. Ps 86,15; 103,8).

Za pomocą tego nakazu Jezus interpretuje inne przykazanie Tory - **„Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz!”** (Kpł 19,2) - w kategoriach Bożego przymiotu miłosierdzia.

Ewangelia Łukasza już wcześniej podkreślała miłosierdzie Boga (zob. 1,50.54.58.72.78).

W jej kolejnych rozdziałach Jezus zilustruje swoje przykazanie, by okazywać miłosierdzie, oraz nauczanie, by miłować nieprzyjaciół, przypowieścią o miłosiernym Samarytaninie (10,33.37).

Dla faryzeuszów (słowo to pochodzi od hebrajskiego **peruszim**, „oddzieleni”) świętość oznaczała odseparowanie się od wszystkiego, co mogło uczynić człowieka nieczystym.

Właśnie ta różnica leży u podstaw ich zatargów z Jezusem, który spożywał posiłki z celnikami i grzesznikami (5,30; 7,39; 15,2; 19,7) i okazując miłosierdzie, prowadził grzeszników z powrotem do Boga.

[6,37-38] Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natłoczoną, utrzesioną i opływającą wspaniałością w zanadru wasze. Odmierzą wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie.

Mówiąc konkretnie, **bycie miłosiernym oznacza, że nie należy sądzić ani potępiać, trzeba natomiast odpuszczać winy.**

Dzięki temu nie będziemy **sądzeni** ani **potępieni** przez Boga i nasze winy zostaną nam przez Niego **odpuszczone**.

To samo nauczanie zostało wyrażone w podobny sposób w **Modlitwie Pańskiej**: „Przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczymy każdemu, kto przeciw nam **zawini**” (11,4).

Jezus mówi **dawajcie**, podobnie jak mówił to kilka wersetów wcześniej (w. 30).

Gdy będziemy dawać innym, **będzie** nam **dane** przez Boga, który nam za to odpłaci (w. 35) i to miarą **wypełnioną ponad brzegi**.

Jezus podsumowuje swoje nauczanie, pokazując nam w pewnym sensie konsekwencje złotej zasady:

Odmierzą wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie.

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (6,27 - 38)

Bądźcie miłosierni.

Święty Jan Paweł II wyjaśnia, że „Ewangelia [Łukasza] zasłużyła sobie na nazwę **<Ewangelii miłosierdzia>**¹⁰.

¹⁰ Jan Paweł II, Dives in misericordia,3

Miłosierny Jezus (7,13) objawia miłosierdzie Ojca (15,20) i wzywa nas, byśmy tak samo byli miłosierni (6,36; 10,37).

➤ **Jak mogę pełniej żyć tym wezwaniem do miłosierdzia?**

Kazanie na równinie, część trzecia: dwie drogi (Łk 6, 39 - 49)

NT: Łk 8,21; Jk 1,22-25 II Mt 7,3-5.16-27; 10,24-25; 12,33-35; 15,14

KKK: dwie drogi,1696,1970; owoce łaski, 2005

Lekcjonarz: Łk 6,39-45: ósma niedziela zwykła (rok C)

[6,39-40] Opowiedział im też przypowieść: Czy może niewidomy prowadzić niewidomego? Czy nie wpadną w dół obydwoj? Uczeń nie przewyższa nauczyciela. Lecz każdy, dopiero w pełni wykształcony, będzie jak jego nauczyciel.

W ostatniej części Kazania na równinie Jezus wykorzystuje w swoim nauczaniu **przypowieść** i charakterystyczne dla niej sugestywne obrazy.

W pierwszej przypowieści przekonuje, że **niewidomy** nie może **prowadzić niewidomego**, ponieważ **obydwaj wpadną w dół**. Jezus mówi w ten sposób przenośnie o relacji między **nauczycielem** a **ucznem**.

Paralelne słowa u Mateusza odnoszą się konkretnie do faryzeuszów jako fałszywych nauczycieli (Mt 15,12.14: "**Wtedy przystąpili do Niego uczniowie i rzekli: Wiesz, że faryzeusze zgorszyli się, gdy usłyszeli to powiedzenie? Zostawcie ich! To są ślepi przewodnicy ślepych. Lecz jeśli ślepy ślepego prowadzi, obaj w dół wpadną.**").

Biorąc pod uwagę pięć wcześniejszych zatargów z faryzeuszami (Łk 5,17-6,11), gdzie także była mowa o "**uczonych w Prawie**" (5,17) lub "**nauczycielami Pisma**" (BPo), również z takim sensem mamy prawdopodobnie do czynienia tutaj.

Sam Jezus jest u Łukasza nazywany kilkanaście razy nauczycielem (zob. np. 7,40; 9,38;10,25).

Ponieważ każdy **uczeń będzie jak jego nauczyciel**, Jezus stawia tym samym przed swoimi uczniami wybór między podążaniem za Nim jako za nauczycielem lub za innymi nauczycielami.

[6,41-42] Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz? Jak możesz mówić swemu bratu: Bracie, pozwól, że usunę drzazgę, która jest w twoim oku, gdy sam belki w swoim oku nie widzisz? Obludniku, wyrzuć najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzysz, ażeby usunąć drzazgę z oka swego brata.

Obraz **drzazgi w oku brata** skonstrastowanej z **belką w swoim oku** uczy, by nie osądzać wad innych ludzi, nie zajmąwszy się wpierw własnymi, poważniejszymi ułomnościami (zob. 6,37; Mt 7,1-5). W innym wypadku jest się **obludnikiem**.

Jezus nie wyklucza braterskiego napomnienia (zob. Łk 17,3), lecz nastawienie wyłącznie na krytykę.

Kontekst sugeruje, że Jezus ma tu na myśli przede wszystkim faryzeuszów, którzy bezustannie obserwują innych, by móc ich oskarżyć (6,7).

[6,43-45] Nie jest dobrym drzewem to, które wydaje zły owoc, ani złym drzewem to, które wydaje dobry owoc. Po owocu bowiem poznaje się każde drzewo; nie zrywa się fig z ciernia ani z krzaka jeżyny nie zbiera się winogron. Dobry człowiek z dobrego skarbcza swego serca wydobywa dobro, a zły człowiek ze złego skarbcza wydobywa zło. Bo z obfitości serca mówią jego usta.

Następnie Jezus stawia słuchaczom do wyboru dwie drogi życia, **dobrą i złą**, przedstawione za pomocą **drzewa**, które **poznaje się po dobrym owocu lub złym owocu**.

Pierwsi chrześcijanie wykorzystywali wątek dwóch dróg jako środek pouczenia moralnego¹¹.

Ten wątek odnajdziemy także w wielu fragmentach Starego Testamentu, które w podobny sposób kontrastują ze sobą życie i śmierć (Pwt 30,15-20), a nawet wykorzystują to samo wyobrażenie drzewa rodzącego owoce (Ps 1).

[6,46-49] Czemu to wzywacie Mnie: Panie, Panie, a nie czynicie tego, co mówię? Pokażę wam, do kogo podobny jest każdy, kto przychodzi do Mnie, słucha słów moich i wypełnia je. Podobny jest do człowieka, który buduje dom: wkopał się głęboko i fundament założył na skale. Gdy przyszła powódź, potok wezbrany uderzył w ten dom, ale nie zdołał go naruszyć, ponieważ był dobrze zbudowany. Lecz ten, kto słucha, a nie wypełnia, podobny jest do człowieka, który zbudował dom na ziemi bez fundamentu. [Gdy] potok uderzył w niego, od razu runął, a upadek jego był wielki.

Różnica polega na tym, że nauczanie starotestamentalne dotyczące dwóch dróg mówiło o tym, co nakazał Bóg, **teraz natomiast Jezus mówi: czyńcie to, co mówię**.

Taką władzę nauczania może mieć tylko ten, kto jest **Panem** jak Bóg, który objawił się Mojżeszowi (Wj 34,6).

Widoczna w ostatnich wersach koncentracja na Jezusie (na co wskazują zaimki **Moich i Mnie**) przypomina czytelnikom, że

¹¹ Didache, 1-6; List Barnaby, 18-20

Kazanie to jest czymś więcej niż zbiorem pouczeń moralnych.

**Pokazuje drogę bycia uczniem w posłuszeństwie boskiemu nauczycielowi,
by stać się podobnym do Niego** (Łk 6,40).

Końcowy obraz dwóch ludzi **budujących dom** pokazuje jeszcze raz tę drogę i jej przeciwieństwo.

Prawdziwy uczeń Jezusa to ten, który

+ **słucha Jego słów**

+ **wypełnia je,**

a nie ten, kto **słucha**, ale **nie wypełnia**.

Ten pierwszy jest jak człowiek, który **fundament założył na skale**¹². Tylko pierwszy **dom** jest w stanie wytrzymać **powódź** wezbranej **rzeki** (por. **Ap 12,15**: "**A Wąż za Niewiastą wypuścił z gardzieli wodę jak rzekę, żeby ją rzeka uniosła.**"); drugi dom ulega zniszczeniu, a jego **ruina** jest **wielka**.

Mając w świadomości ten obraz, wszyscy uczniowie Jezusa mogą teraz zastanowić się nad tym, jak odpowiadają na Jego słowa.

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (6,39 - 49)

Budowanie własnego życia na skale.

Czy słucham słów Jezusa - słowa Bożego zapisanego w Piśmie Świętym - i czy zgodnie z nimi postępuję (zob. 6,47; 8,21; 11,28)?

Papież Benedykt XVI pisze, że "**człowiek, budujący swoje życie na Jego słowie, buduje naprawdę w sposób solidny i trwały**".

Zwłaszcza dzisiaj widać "nie trwałość wielu rzeczy, na których się opieramy, budując życie. (...) Posiadanie, przyjemność i władza nie są zdolne zaspokoić najgłębszych pragnień serca człowieka. On bowiem do budowy własnego życia potrzebuje solidnych fundamentów"¹³.

Takie solidne fundamenty daje nam słowo Boże:

"Słowo Twe, Panie, trwa na wieki, niezmiennie jak niebiosa" (Ps 119,89)

¹² Słowo "**skala**" (**petra**) możemy tu powiązać z imieniem Piotr (**Petros**), które pojawia się na początku tej perykopy (Łk 6,14). Choć Piotr wyprze się Jezusa w godzinie próby, to jednak powróci i będzie umacniał pozostałych (Łk 22,31-34).

¹³ Benedykt XVI, Verbum Domini, 10